Ner 275. ROK 1839. PIATEK 29 LISTOPADA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10 miesięcznie Złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Andrzeja Apostoła.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Jutro Ludosław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 1, 820	+ 6°, 2	2", 76	Zaden	Pogoda z Chmurami	
28	2	3, 742	+ 9, 6	3, 26	Północny słaby	"	
	10	4, 656	+ 5, 4	2, 92	PPł Wschodni słaby	Pochmurno	

Wiadomości krajowe.

— KRAKÓW. —

W dniu 8 lub 15 grudnia 1839 r. o godzinie 12téj w południe, w Amfiteatrze Kollegium Nowodworskiego dany będzie:

PIERWSZY KONCERT

WOKALNY I INSTRUMENTALNY

przez szkołę śpiewania pod dyrekcyą Franciszka Mireckiego, do którego wykonania **130** Osób wpływać będzie. — Partie solo śpiewane będą przez amatorów i amatorki, którzy łącząc uprzejmość z talentem, do uprzyjemnienia tego koncertu łaskawie się skłonili. Chóry i partie pomniejsze, oddane będą przez Uczniów szkoły śpiewania. — Dzień i szczegóły powyższego koncertu osobnemi afiszami ogłoszone będą.

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa 23 Listopada.* —

Przez ukazy J. C. K. Mości z dnia 9/21 z. m. do kapituły Cesarsko Król. orderów wydane, mianoweni kawalerami orderu, Sgo Stanisława klas: II. Radca nadworny Korostowcow, Naczelnik wydziału w kancellaryi przybocznéj J. X. Mości Namiestnika Król.; klas., III. P. Wal. Lewartowski Naczelnik Sekcyi Emery. w Kom. Rząd. Przych. i Skar.

Wiadomo jest powszechnie, iż od rozpoczęcia reprezentacjów w nowych teatrach, dyrekcya rządowa nie szczędziła pracy, ani kosztów dla nadania świetności scenie warszawskiéj. Lecz pomimo ciągłych jéj usiłowań w dojściu do tego celu, tak przez zwiększenie liczby zdolnych artystów i dobór dzieł wystawianych, jak również przez wytworność i świeżość kostiumów i dekoracyj, która nietylko wyrównywa. ale często nawet, według zdania osób bezstronnych, przewyższa pierwsze zagraniczne Teatra, widzi jednak taż dyrekcya przychód tak znacznie zmniejszony, iż pomimo najściślejszéj oszczędności w ciągu ostatnich 9ciu miesięcy, przeszło 120 tysięcy złotych, okazało się niedoboru. Zniewoloną przeto jest podwyższyć od dnia 24 b. m. włącznie, cenę niektórych miejsc, w następujący sposób, to jest: w wielkim teatrze. Za krzesło w 3 pierwszych rzędach po zł. 8; za krzesło w 4 i 5tym rzędzie, do zł. 7; za lożę na 1 piętrze z 4ma biletami do zł. 30; za lożę parterową i na 2giem piętrze z 4ma biletami, do zł. 24; za bilet na balkon w 2ch pierwszych rzędach do zł. 7. W teatrze rozmaitości; bilet do krzesła w 4 pierwszych rzędach, kosztować będzie zł. 6;

bilet do 4ch następnych rzędów zł. 5. Loża na 1szém piętrze, zł. 24. Bilety do innych miejsc w obu teatrach, zachowują cenę dotychczasową. Opłata 5gr. od biletu dla szpitali jest utrzymaną. Na nowe widowiska, których wystawa wymaga znacznych kosztów cena wszystkich miejsc na 3 pierwsze reprezentacye będzie podwojoną. Dla abonowanych, cena dotychczasowa zostaje taż sama, aż do ukończenia abonamentu. K. W.

— *Wiédeń* 10 *Listopada.* —

Lord Stuart da Rotheay niegdyś poseł angielski w Paryżu przybył tu w drodze z Hiszpanii, ale po dwóch dniach udał się w dalszą drogę do Londynu. Ten pospieszny odjazd sprawił niejakie wrażenie, i dał powód do bezzasadnéj pogłoski, że lord Stuart z tajemniczemi zleceniami od karlistowskiego stronnictwa w Hiszpanii przybył do naszego miasta.

Rifaat Bej wczoraj odjechał do Konstantynopola.

Dowiadujemy się tu, że Michał xiążę Serbski zasłabł i nie może udać się do Konstantynopola: deputacya serbska oczekuje go w Rustszuk aby mu towarzyszyć w podróży.

Względem zamiarów xięcia Bordeaux w jego tajemnej podróży do Rzymu, nie wiemy tu nic pewnego; to tylko jest niewątpliwém, że ją niechętnie tu widziano.

Wielu oficerów armii austryackiéj, za pozwoleniem cesarskiém wstąpić ma w służbę xiężnéj Parmy.

— *Paryż* 10 *Listopada.* —

Z Bony podają następujące szczegóły względem wypadku o którym w treści donieśliśmy: „Ubogi żyd nazwiskiem Lamrouchi, czyścił studnię i znajdował się w głębi, kiedy poboczny mur zapadł się. Niepodobna było wątpić, że biedny robotnik został zabity, jednakże kilku oficerów francuzkich od inżynierów, przedsięwzięli natychmiast środki żeby go żywym lub umarłym wydobyć. Uważając wszelkie inne sposoby za niepodobne do wykonania, sapery zaczęli natychmiast z sąsiedniej studni drogę ku téj zawalonéj kopać. To się udało. O wpół do szóstej wieczorem usłyszano krzyk nieszczęśliwego. W dniu 15 a zatem w trzy dni po zapadnięciu się muru, ujrzeno już jego głowę, a potem ogromny kamień który stanowił rodzaj sklepienia pod którem leżał zasypany. Gdyby ten kamień bez wszelkiej ostrożności usunięto, byłby spadający za nim mur niewątpliwie zabił nieszczęśliwego. Powietrze w studni było tak gorące, że robotnicy musieli zaprzestać pracy, ale za pomocą pomp wpuszczono świeże powietrze. W tym czasie usłyszano biednego żyda słabym i żałosnym głosem proszącego o wodę, który dodał w zepsutym hiszpańsko-włoskim dialekcie, jaki jest bardzo pospolitym w tych stronach *Mimuerto si andar Frances*, umrę jeśli mnie Francuzi opuszczą. Poprowadzono do ust jego rurę, zapomocą której dano mu wody i nieco bulionu. Przed szóstą godziną pół ciała biednego zasypanego już było odgrzebane i mógł dostać parę szklanek bulionu, przez otwór zrobiony w twardym kamienistym gruncie. O godzinie 9 już odgrzebano go całego, i ten nieszczęśliwy udręczony strachem, głodem i boleścią, został wyciągnięty przez sąsiednią studnię i wyprowadzony na powietrze.

Zostawał on w okropnem położeniu między życiem i śmiercią przez 82 godzin i pół. Cudownym sposobem ani jedna kość jego nie była strzaskaną; ale po calém ciele miał ciężkie stłuczenia. Obecnie znajduje się w szpitalu. Ten przykład niezachwianéj gorliwości Francuzów, w ratowaniu życia człowieka nawet nie jednego z niemi wyznania, niewątpliwie przejmie tamtejszych mieszkańców wysokiem uszanowaniem dla zasad które kierują postępowaniem ludów chrześciańskich.

— *Bruxella* 11 *Listopada.* —

Izba reprezentantów zgromadziła się, pod przewodnictwem prezesa z prawa starszeństwa pana Vandarbelen; było obecnych 64 członków. Minister skarbu wstąpił na mównicę, dla przedstawienia budżetu na rok 1840. Panowie Brouckere i Dumortier utrzymywali, że ponieważ posiedzenia nie zostały otworzone mową tronową, którą podług ustaw sam król albo mianowana przez niego kommissya odczytać winna, przeto izba nie jest prawomocną do przyjmowania przedstawień gabinetowych. Minister odwełał się do statutu izby, aby zbić to twierdzenie i przytoczył podobny wypadek w roku 1835; minister spraw zagranicznych oświadczył, iż okoliczność która spowodowała podróż króla do Niemiec jest jedyną przyczyną, iż nie było mowy tronowéj, ale że w rozbiorze budżetu będzie obraz stanu kraju przedstawiony. Przystąpiono zatem do głosowania czy izba ma rozpocząć roztrząsanie podawanych kwe-

styi; 30 członków było przeciw słuchaniu raportu ministeryalnego, a 34 za niém; przeto minister skarbu rozpoczął czytanie budżetu. Między członkami obecnemi dzisiaj, którzy nawet w głosowaniu udział mieli uważano pp. Metz, de Puydt i Berger, deputowanych z odstąpionéj części Luxemburga.

Senat także był dziś zgromadzony i zajmował się wyborem prezesa i vice prezesów.

— Z Dardanell 22 Listopada. —

(Dzien. fran.) Obaj posłowie francuzcy, odwołany i nowy, spotkali się w bliskości eskadry i odwiedzili admirała Lalande. Admirał Roussin uwiadomił nas, że pewien rodzaj zerwania ma miejsce międzsy angielską i francuzką dyplomacyą w Konstantynopolu. Przeciwnie pan Pontois zapewnił nas, że Anglia i Francya są najlepszemi przyjaciołmi. Przy odjeździe swoim był uczczony 15 strzałami działowemi z okrętu admirała francuzkiego. Eskadra angielska jak zapewnia admirał Stopford udaje się jutro pod żagle ku Malcie, a my, w dniu 4 listopada udamy się do Tenedos, skąd popłyniemy do Smyrny. Dwa lub trzy okręty liniowe udadzą się może do Aten. *Dopisek.* Eskadra angielska, popłynęła do Vurla dla wzięcia tam wody, stamtąd zapewne uda się do Malty.

— Od granic tureckich 1 Listopada. —

Buntownicy z Prisend niedawno wzbronili się wpuścić do cytadelli tego miasta transportu amunicyi, ponieważ uważali w tém początek nieprzyjaznego wmięszania się, przeciwnego ich sprawie. Na doniesienie o tém paszy Rumeli Walessy, tenże wydał rozkaz naczelnikowi Mirid[i]tów aby pomaszerował przeciw buntownikom; na wiadomość o tém ci odstąpili od swego oporu i tak uspokoili pierwszą burzę. Z Konstantynopola nie nadeszło jeszcze roztrzygnienie, ale po tym początku, nie można wróżyć długiej trwałości powstania w Prisend. Że Rumili Walessy polecił naczelnikowi Mirid[i]tów aby z nieregularnemi bordami swemi postąpił przeciw buntownikom, jest to dowodem wyraźnym jak bardzo zbywa na regularnem wojsku w Europejskich prowincyach państwa tureckiego. Tylko w kilku najważniejszych znajdują się małe garnizony; które jednak zważywszy ciągłe podburzania ze strony Egiptu, zaledwie są wystarczającemi do zapewnienia spokojności i porządku w swoich kwaterach i nie mogą oddzielić ani jednego człowieka do użycia go w oddalonem miejscu. Na granicy. Czarnogórza ciągle jest cicho i spokojnie Pomiędzy władyką i namjestnikiem Hercogowiny zawarty został wieczysty pokój, który jednak pewno nie wiele dłużej trwać będzie jak śnieg pokrywający góry, który i tak przez całą zimę nie dozwala żadnego związku między temi prowincyami, a tém też bardziéj nieprzyjacielskiego. Hassan Pasza komendant Scutari, został powołany do Konstantynopola dla wytłumaczenia się względem zajścia jakie miał zeszłego lata z Czarnogórcami, a czego winę jemu przypisują. Hassan pasza łatwo może stać się ofiarą kroków które czynił z obcego natchnienia, chociaż prawdopodobnie nie jest winnym, ponieważ całemu światu wiadomo, że we wszystkich zatargach z sąsiadami, Czarno-górcy zawsze dawali zaczepkę. W Hecogowinie nie przyszło jeszcze do żadnego wybuchu nieukontantowania i w Bośni także nic ważnego nie zaszło.

Rozmaitości.

— W Frankforcie nad Menem, znajduje się brama, z wynoszącą się nad nią wieżą w gotyckim stylu zbudowaną, na któréj szczycie umieszczoną jest blaszana choragiewka dziewięć dziur mająca w sobie, których kształt odpowiada zupełnie liczbie 9. Opowiedają że w ziedmnastym wieku, rozbójnicy z czarnego lasu, tak dalece swoją śmiałość posunęli że gromadami wpadali do miasta, i ztamtąd porywali gwałtem najpiękniejsze niewiasty. Jeden z ich dowódców odważny i dzielnie strzelający bandyta, wydarł z łona familii dziewięć w najpiękniejszym wieku będących panien. Podobna śmiałość nie mogła ujść bezkarnie i postanowiono zrobić wycieczkę, na zbójców. Skutek był pomyślny, wielu z bandytów położono trupem, wielu z tychże schwytano, pomiędzy któremi był także i najbeszczelniejszy. Bezustannym okrzykiem wiwatów pozdrawiano zwycięzców, a radość zdawała się być bez granic, skoro spostrzeżono nikczemnego zbrodniarza w ciężkie kajdany okutego. Każdy sądził, że będzie powieszony. Ponieważ sędziowie i senatorowie wstydzili się najlepszego strzelca w kraju skazać na szubienicę, woleli więc własnéj jego woli powierzyć wybór kary. Podali mu następujące przedstawienie (o którego wykonaniu każdy wątpił) ażeby wyżej wymienio-

ną choręgiewkę dziewięcioma kulkami przestrzelił w ten sposób, ażeby punkta tego strzału liczbę 9 utworzyły poniaważ rzeczywiście wkrótce przedtém 9 panien wykradł. U spodu rusztowania nabił strzelbę wymierzył, i z wielkiem zadziwieniem licznie zgromadzonych świadków, wystrzelił i okazał żądaną zupełnie foremną dziewiątkę. Po tak nadzwyczajnym postępku został uwolniony i jak mówią przekształcił się na uczciwego człowieka.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 6910.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W wykonaniu Uchwały Senatu Rządzącego z dnia 8 b. m. i r. N. 6347 podaje do powszechnéj wiadomości, iż w terminach i miejscach niżéj oznaczonych w godzinach przedpołudniowych odbywać się będą publiczne *in minus* licytacya na wypuszczenie w entreprysę przez lat trzy po sobie idących, poczynając od r. 1840 dostawy kamienia konserwowego na szaber wytłuczonego w trakty murowane w okręgu tudzież w drogi (chaussé) w obrębie rogatek będące, licytacya odbywać się będzie szczegółowo każdéj z osobna sekcyi po cenie wyrachowaniem przy Uchwale na początku powołanéj zatwierdzonym objętéj w porządku.

1) W dniu 9 grudnia r. b. w Biórach Wydziału *a.* na trzy Sekcye dróg w obrębie rogatek miasta *b.* drogę Łobzowską *c.* jednę sekcyą traktu Lubelskiego *d.* jednę sekcyą traktu Wrocławskiego za Solnym Składem *e.* i dwie sekcye traktu Warszawskiego.
2) W dniu 10 grudnia r. b. w Biórze Kommissarza dystryktu Liszki na siedm pierwszych sekcyj począwszy od Krakowa aż do Nowéj Wsi traktu Austryacko-Prusko-Szląskiego.
3) W dniu 11 grudnia r. b. w Biórze Kommissarza dystryktu Alwernia na następnych 7iu sekcyi, począwszy od ósméj aż do 14 traktu Austryacko-Prusko-Szląskiego, tudzież na drogę z Poręby do Podlęża.
4) W dniu 12 grudnia r. b. w Biórze Kommissarza dystryktu Krzeszowice na trzy sekcye traktu Wrocławskiego około Zabierzowa, Sowiarki, Młynki i Krzeszowic, tudzież na drogę fabryczną w Jaworznie.

Chęć licytowania mający, złożą na *vadium* 1/10 część kwoty ogólnéj za dostawę kamienia w sekcyą którą licytować będą, wykazem wyżéj wspomnionym wyrachowanéj. O innych warunkach w Biórach Wydziału, tudzież przy licytacyi wiadomość powziętą być może.

Kraków dnia 22 listopada 1839 r.

Senator Prezydujący
SOBOLEWSKI.

(1r.) Referendarz L. *Wolff.*

Pisarze Banku Pobożnego.

Na żądanie strony interessownéj zawiadomiają, iż od fantu korali nici 3 łutów 13½ dnia 7 maja 1839 r. do Nru 47 pod literą W. w Banku Pobożnym zastawionego według oświadczenia zgłaszającéj się o wykupno jego osoby, kartka czyli rewers bankowy miał zaginąć. Przeto wzywają wszystkich interes w tym mających, aby o wykupienie tego fantu najdaléj do dnia 6 listopada 1841 roku zgłosili się, gdyż w razie przeciwnym fant rzeczony osobie zgłaszającéj się po tym przeciągu czasu niezawodnie wydanym będzie.

Kraków dnia 19 listopada 1839 r.

X. Seraph. *Piątkowski* P. B. P.

(2r:) *Słachowicz* P. B. P.

Doniesienie prywatne.

Potrzebną jest osoba, do nadzoru wyrobów, przy fabryce oleju, niemniéj do załatwienia wszelkich Interessów dotyczących téj fabryki, podejmująca się powyższych obowiązków złożyć będzie winien kaucyą, o czém bliższą wiadomość powziąść można przy ulicy Szewskiéj w domu pod No 349 na pierwszém piętrze od frontu. (2r.)